Rok XII. Nr. 303 Sosnowiec, wtorek 2 listopada 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 18-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Czy dojdzie do sojuszu japońsko-włoskiego?

Japonia nie chce pośrednictwa

TOKIO. 1. 11 Prasa japońska twierdzi, że wiadomości rozszerzane zagranicą na temat zawarcia antykomunistycznego układu między Włochami i Japonią, są przedwczesne. Nie mniej jednak Hotta, ambasador japoński w Rzymie **prowadzi w dalszym ciągu z odpowiednimi czynnikami włoskimi narady, mające na celu wynalezienie między tymi państwami wspólnej płaszczyzny do zwalczania wszelkiej działalności komunistycznej.** Konkretne deklaracje w tej sprawie zostaną ogłoszone z chwilą, gdy rozmowy w Rzymie zostaną zakończone.

TOKIO, 1. 11. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd japoński istotnie **dąży do zbliżenia z Włochami na podstawie polityki antykomunistycznej,** lecz rozmowy w tej mierze nie są jeszcze dostatecznie zaawansowane. Sprawy uzgodnienia ewentualnego układu z antykominternowskim paktem niemiecko - japońskim oraz zakresu działania wspomnianego układu są nadzwyczaj delikatne.

Następnie przedstawiciel min. spraw zagranicznych zaprzeczył jakoby Japonia miała poszukiwać pośrednictwa w obecnym konflikcie z Chinami. **Japonia nie życzy sobie interwencji strony trzeciej,** zaś ewentualne próby, które byłyby poczynione przez mocarstwa, które uprzednio okazywały sympatię wobec Japonii, będą wzięte pod uwagę zależnie od sytuacji. Japonia domaga się od Chin porzucenia polityki antyjapońskiej oraz stłumienia komunizmu, jako niezbędnych warunków utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Wojna będzie trwała, dopóki Chiny nie porzucą polityki antyjapońskiej.

TOKIO, 1. 1. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach: Front szanghajski, na odcinku południowym frontu wojska japońskie przeszły rzeczkę Suczou, odrzucając przeciwnika na północy. Pod Nansiang Japończycy zajęli kilka ważnych punktów strategicznych.

Na odcinku Liuhang oddziały japońskie, które od trzech tygodni stały na wschodnim brzegu kanału Jangczing, rozpoczęły natarcie, wspomagane artylerią i lotnictwem. Kanał sforsowano. Chińczycy cofnęli się na zachód.

SZANGHAJ. 1. 11. Dziś z rana na froncie szanghajskim panował spokój. Oczekiwane natarcie japońskie nie nastąpiło.

Wiadomość o odrzuceniu przez Chińczyków wojsk japońskich, usiłujących sforsować rzekę Suczou, nie odpowiada prawdzie.

Wojska chińskie miały ponownie zająć m. Tsinghsien, (na linji kolejowej Pekin —Hankou).

SZWAJCARIA — WŁOCHY 2:2.

W Genewie odbył się w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy Szwajcarją i Włochami zakończony na remis 2:2.

FRANCJA — HOLANDIA 3:2.

W meczu międzypaństwowym Francja pokonała Holandję 3:2.

WALIA — SZKOCJA 2:1 (1:0).

Rozegrany został w Cardiff międzypaństwowy mecz Walia — Szkocja zakończony zwycięstwem Walii 2:1.

ś. † p.

ALBIN ŁACNY

TECHNIK GÓRNICZY

Sztygar kopalni Niwka

przeżywszy lat 57, zmarł 31 października 1937 r.

Zmarły był długoletnim pracownikiem naszym i dzięki zaletom charakteru i wytrwałej pracy w swym zawodzie, pozostawił po sobie wdzięczną pamięć zwierzchności, kolegów i podwładnych.

Cześć Jego pamięci!

Kierownictwo kopalni Niwka

Zarząd Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Sp. Akc.

Polscy górnicy giną we Francji

PARYŻ, 1. 11. Z Lille donoszą, iż 7 górników zasypanych w szybie kopalni węgla w Reismes zostało uratowanych. Pomiędzy uratowanymi górnikami znajduje się dwuch polaków, a mianowicie Wiktor Figiel i Józef Adamski. W czasie czwartkowej eksplozji gazów w tejże kopalni zginęło jednak 3-ch górników, m. in. **jeden Polak Stanisław Komarowski.** W piątek popołudniu nastąpił w szybie Lagrange Auzin wypadek, w czasie którego został zasypany obsuwającą się ziemią górnik Polak Aleksander Kosiarz. Gdy drużyna ratownicza dotarła do zasypanego, Kosiarz już nie żył.

Włamanie do kościoła w Chropaczowie

W nocy na niedzielę nieznani złodzieje włamali się w Chropaczowie do kościoła parafialnego, zabierając z głównego ołtarza 8 lichtarzy, a z tabernakulum cenną monstrancję.

Równocześnie świętokradzcy połamali znajdujący się na ołtarzu krzyż pragnąc widocznie stwierdzić, z jakiego metalu jest sporządzony.

Zaalarmowana policja znalazła na ul. Kolejowej 5 porzuconych lichtarzy mosiężnych, które dla złodziei nie przedstawiały większej wartości. — Świętokradców do tej pory nie ujęto.

Powstańcy zatopili angielski okręt handlowy

Barcelona stolicą Hiszpanii

WALENCJA, 1. 11. Dowództwo grupy północnej obrony wybrzeży zakomunikowało ministerstwu obrony narodowej, **że samolot powstańczy zatopił w sobotę parowiec angielski „Jean Weems“, znajdujący się w odległości 26 mil od wybrzeża.**

Około godz. 15.30 26 rozbitków parowca angielskiego przybyło na 2-ch łodziach ratunkowych do miejscowości Calella de Palafrugell w prowincji Gerone. Pośród rozbitków znajdowali się dwaj urzędnicy służby kontrolnej komitetu nieinterwencji, którzy pełnili swe funkcje na pokładzie parowca „Jean Weems“.

Parowiec ten, zarejestrowany w porcie Gibraltaru płynął z Marsylii do Barcelony. Według oświadczeń kapitana, który, jak prawie cała załoga jest narodowości angielskiej, statek wiózł ładunek zboża i mleka skondensowanego.

LONDYN, 1. 11. Angielski okręt wojenny „Hood“ otrzymał rozkaz udania się do Barcelony, celem ustalenia okoliczności zatopienia statku angielskiego „Jean Weems“, które nastąpiło w sobotę z winy samolotu powstańczego.

LONDYN, 1. 11. Premier Negrin wczoraj rano opuścił Walencję i aeroplanem udał się do Barcelony, gdzie w poniedziałek rozpoczyna urzędowanie. W związku z tym postanowieniem odbywa się gorączkowe przenoszenie wszystkich ministerstw i centralnych urzędów oraz ich personelu do Barcelony. Mniej więcej 30 tys. osób przeniesie się z Walencji do nowej siedziby rządu. Warunki transportowe są bardzo utrudnione wskutek szalonej ulewy, jaka trwała przez kilka dni.

Bandy arabskie grasują

na terenie całej Palestyny

JEROZOLIMA, 1. 11. Sytuacja w Palestynie nadal jest napięta. W całym kraju obowiązuje stan wojenny. Wojska angielskie energicznie ścigają uzbrojoną bandę, która schroniła się w górach w głębi kraju po bitwie pod Tul Karem, gdzie poniosła ciężkie straty. Podczas pościgu wysadzono w powietrze kilka domów, w których mieściły się składy żywności i amunicji, w które zaopatrywano partyzantów arabskich.

JEROZOLIMA, 1. 11. Specjalny wysłannik Niemieckiego Biura Informacyjnego, który zwiedzał obszary nawiedzone przez powódź w Syrii donosi, że **liczba ofiar przekracza już tysiąc ludzi. Ponieważ deszcz pada ciągle, powstaje obawa, że rozmiary katastrofy będą jeszcze większe.** Miasteczko Dmeir, liczące około 8 tysięcy ludzi, zostało doszczętnie zmiecione przez fale. Zniszczone są również wsystkie wioski, znajdujące się u stóp góry Kalamoun. Straty materialne są olbrzymie.

Krwawa zbrodnia pijaka

Nożem w brzuch i w głowę

W niedzielę nad ranem, około godz. 4.20 dokonano w Siemianowicach przy ul. Powstańców krwawej zbrodni. Mianowicie 21-letni Rudolf Zielonka z Siemianowic został pchnięty nożem w brzuch, oraz w brodę i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki ś.p. Zielonki znalazł nad ranem komendant miejscowego posterunku policji, który przybył tam przypadkowo w kilka minut po dokonaniu zbrodni i widział jeszcze uciekającego mordercę. W wyniku pościgu ujęto w niedzielę wieczorem mordercę, 29-letniego Jana Gołąbka z Siemianowic. W czasie rewizji osobistej znaleziono w kieszeni Gołąbka zakrwawiony nóż. Gołąbek zeznał, że był zupełnie pijany i nie zdaje sobie sprawy z tego, co robił. Pamięta on jedynie, że na ulicy doszło pomiędzy nim a nieznanym mu osobnikiem do sprzeczki, a następnie do bójki.

Gołąbka osadzono w areszcie policyjnym. Po ukończeniu dochodzeń zostanie on przekazany władzom sądowym.

ZE SPORTU

Wielkie zwycięstwa polskiego piłkarstwa

Wygrywamy z Francją Półn. 2:1 i z Bologną 5:1

Na stadionie olimpijskim w Lille w obecności 20.000 widzów odbył się w niedzielę mecz piłkarski między Ligą Polską a reprezentacją Francuskiej Ligi Północnej, który zakończył się nowym zwycięstwem barw polskich. Reprezentacja Ligi wygrała po ciężkiej walce na gorącym terenie franc. przy niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych, z powodu deszczu i rozmokłego boiska w stosunku 2:1, wykazując znacznie lepszą technikę i opanowanie piłki.

Przebieg meczu podzielić należy na dwa względnie trzy okresy. Pierwsza połowa należała bezwzględnie do Polaków.

Drugi okres nastąpił po pauzie. Francuzi, dopingowani przez swoją publiczność, a też z pomocą sędziego belgijskiego Frankena, zaczynają grać ostro, a nawet brutalnie i potrafili częściej zagrażać naszej bramce. Trwa to przez 35 minut.

Do głosu teraz dochodzi siła fizycz[illegible] że lepsi fizycznie przeciwnicy polskiej drużyny w tym okresie górują. Ten szalony impet drużyny francuskiej dał im wyrównanie ze strzału Anglika Allena, nie potrafił jednak przeszkodzić temu, że w końcowym okresie drużyna polska znowu góruje. Polacy pokazali że, nie potrafi się ich mimo wszystko złamać i nie dadzą sobie wyrwać zwycięstwa. Atakują groźnie i strzelają decydującą o zwycięstwie bramkę. Ten atak i ta dzielna obrona barw polskich dodały piłkarstwu polskiemu nowych wawrzynów i zasługują na pełne uznanie.

Na czoło dryżynypolskiej wybił się Piontek oraz dwójka Wilimowski — Wodarz. Wyróżnił się również bramkarz Madeyski. Słabiej wypadli Wostal i Habowski. Z drużyny francuskiej na czoło wybił się środkowy pomocnik More.

Przebieg gry był następujący: w 28 minucie pada bramka dla Polski strzelona przez Piontka z podania Wilimowskiego. Po przerwie w 30 minucie Wilimowski zdobywa zwycięskiego goala.

Na podkreślenie sukcesu polskiego należy dodać, że liga francuska ma za sobą wspaniałe zwycięstwa, a zwłaszcza nad zawodowcami angielskimi Sunderlandem w stosunku 4:1.

* * *

Drugi mecz rozegrała drużyna Ligi polskiej w niedzielę w Paryżu przeciwko mistrzowi Włoch „Bologna". — Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 5:1 (3:0).

Włosi spodziewali się łatwego zwycięstwa. Zawiedli się jednak wobec nadspodziewanie wspaniałej gry drużyny polskiej.

Pierwszą bramkę zdobywa już w 6-ej minucie Piątek. W kilka minut później podwyższa wynik Wilimowski. Wynik do zmiany pól ustalił Wostal z efektownego zagrania z Piątkiem.

Po zmianie pól Włosi, grając bardzo ostro, dążyli za wszelką cenę do zmiany wyniku. Z polskiej drużyny kontuzjonowany zostaje Habowski, którego zastępuje Korbas. W 16 minucie gry Wilimowski zdobywa dalszą bramkę, poczem za rękę jednego z obrońców włoskich sędzia dyktuje rzut karny, zamieniony przez Korbasa na piątą bramkę. Tuż przed końcem meczu Bulogna zdobywa goala honorowego.

Drżyna polska grała nadspodziewanie dobrze i zasługuje w całości na wyróżnienie. Wynik wywołał w Paryżu olbrzymie wrażenie. Już w godzinę po meczu wielkie dzienniki paryskie wydały nadzwyczajne wydania, gdyż porażka Bolongi uchodzi za sensację wielkiego formatu. Bologna na wiosnę zdobyła pierwsze miejsce w turnieju Wystawy Światowej i pokonała m. in. słynną drużynę angielską Arsenal

RADIO

Wtorek, 2 listopada.

13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert z płyt gramofonowych. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.55 Wiadomości giełdowe. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Radio dla słuchaczy 18.25 Płyty gramofonowe 18.45 Pogadanka. 18.55 Program na jutro. 23.00 Koncert orkiestry symfonicznej.

Środa 3 listopada.

6.15 Pieśn „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.50 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Listopad — pogadanka. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Orkiestra rozrywkowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Polskie formacje na wschodzie w 1917 r. 17.15 Arie i pieśni. 17.50 Rzeczy ciekawe. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Muzyka lekka 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Nowela lotnicza. 19.35 Śladami myśli. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Popularni pieśniarze. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.0 Koncert chopinowski. 21.40 Piękno mowy polskiej. 21.55 Przerwa. 22.00 Transmisja z Londynu. 23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.25 Programy lokalne.

„Zagłębianka" mistrzem jesiennym

A klasy Zagłęb'a Dąbrowskiego

W ub. niedzielę zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo jesienne A klasy Zagłębia Dąbrowskiego. Wobec niespodziewanej porazki Salvayu mistrzostwo różnicą jednego punktu zdobyła będzińska „Zagłębianka".

Tabela przedstawia się obecnie następująco:

Nazwa klub	gier	pkt.	st. br.
Zagłębianka	9	14	30.13
Solvay	9	13	21:12
Sosnowiec	9	11	23:12
Cynkownia	9	11	22.16
Płomień	9	10	28:26
Zew	9	9	16:19
A. K. S.	9	8	20.20
Czarni	9	7	17.18
Orzeł	9	4	12:32
Hakoach	9	3	5.27

Wyniki ostatnich spotkań były następujące:

CYNKOWNIA — SOLVAY 2:1 (0:1).

W Będzine miejscowa Cynkownia niespodziewanie pokonała Solvay w stosunku 2:1 (0:1), odbierając mu tym samym tytuł mistrza jesiennego. Gra była równorzędna. Obydwie drużyny grały ambitnie. Bramki strzelili dla Cynkowni: Karch i Archman. Ponadto Karch przestrzelił rzut karny. Dla Solvayu honorowego goala strzelił Sitko. Sędziował p. Dziubiński. dobrze.

ZAGŁĘBIANKA — PŁOMIEŃ 5:2 (3:2)

W Milowicach będzińska Zagłębianka wygrała mecz z miejscowym Płomieniem w stosunku 5:2 (5:2). zdobywając tytuł mistrza. Bramki strzelili dla gospodarzy Bartoś i Binda; dla Zagłębianki: Koralewski — 3. Kwiatkowski — 1 i samobójcza.

ZEW — ORZEŁ 2:2 (1:1).

Zew zremisował w Bobrownikach z Orłem w stosunku 2:2 (1:1). Bramki dla Zewu strzelili: Goldman i Kurbiel. Dla gospodarzy z karnego Polak i samobójcza Sędzia p. Wojnowski, nieszczególny, przedłużył bowiem pierwszą połowę gry o 3 min.. w których podyktował rzut karny dla Orła.

SOSNOWIEC — HAKOACH 10:0 (3:0)

Sosnowiec na własnym boisku rozgromił będziński Hakoach w stosunku 10:0 (3:0). Łupem bramkowym podzielili się: Drożniak — 5. Długajczyk — 3, Śwtaj—2. Sędziował p. Puz, dobrze.

Przedmecz rezerw 3:2 dla Sosnowca.

AKS. — CZARNI 2:0 (1:0).

W Sosnowcu Czarni odnieśli porażkę w spotkaniu z Amatorskim KS. w stosunku 0:2 (0:1).

Przegrana Unii

Z KATOWICKIM DĘBEM.

Onegdaj na własnym boisku sosnowiecka Unia gościła zespół katowickiego Dębu. Mecz wygrali goście w przekonywującym stosunku 6:2 (4:0). Bramkami podzielili się dla Dębu: Kłoda — 3, Matusek, Wichary i Szojda po jednej. Dla Unii: Słota i Nowak.

Drużyna katowicka zaprezentowała się w Sosnowcu całkiem dobrze, wykazując lepszą o wiele dyspozycję strzałową od Unii. Sędziował p. Grabiński dobrze.

W przedmeczu Unia II pokonała K. S. M. (Sielec) w stosunku 4:2.

Mecz na F.O.N.

POLICJA — TRAMWAJARZE 3:2 (1:2)

Na boisku PKS. w Sosnowcu odbył się mecz pomiędzy drużynami policji i tramwajarzy Zagłębia Dąbrowskiego, z którego dochód przeznaczony został na FON. Wygrali policjanci w stosunku 3:2 (1:2).

Mistrzostwa szkół średnich Zagłębia

w siatkówce i koszykówce

W ub. nedzielę na boisku gimnazjum im. Wyspiańskiego w Sosnowcu odbyły się decydujące spotkania o mistrzostwo szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego w koszykówce i siatkówce. Mistrzostwa te zorganizowało pismo młodzieżowe „Młodzi Idą".

Do decydujących rozgrywek w siatkówce zakwalifikowały się cztery drużyny: gimnazjum im. Staszica i gimn. Wyspiańskiego z Sosnowca oraz gimn. Łukasińskiego i szkoły górniczo - technicznej z Dąbrowy.

W półfinałach drużyna gimn. Staszica wygrała po ciekawej grze z gimn. Łukasińskiego w stosunku 2:1 (15:8 11:15 15:11)

W drugim spotkaniu gimn. Wyspiańskiego pokonało drużynę szkoły górniczej w stosunku 2.0 (15:10 15:9).

W finale zwyciężyła drużyna gimn. Staszica, która po zaciętej grze uzyskała z druzyną gimn. Wyspiańskiego 2:1 (15:3 13:15 15:11).

Drużyna gimn. Wyspiańskiego miała widocznie „zły dzień", gdy wiele dogodnych sytuacyj nie zostało wykorzystanych. Zespół gimn. Staszica sprawił miłą niespodziankę, gdyż naogół nie wróżono mu zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza

Do finału mistrzostw w koszykówce zakwalifikowały się drużyny: gimn. Wyspiańskiego, gimn. Łukasińskiego, szkoły górniczo - technicznej i gimn. Prusa. Na starcie stanęły tylko 3 drużyny. gdyż zespół gimn. Prusa wycofał się z nieznanych powodów. Wobec tego szkoła górnicza bez walki weszła do finału. a spotkanie półfinałowe rozegrały drużyny gimn. Wyspiańskiego i Łukasińskiego. — Wygrała drużyna gimn. Łukasińskiego w stosunku 13:8 (6:6).

W finale drużyna szkoły górniczej pokonała gimn. Łukasińskiego w stosunku 12:5 (8:1). Punkty dla szkoły górniczej zdobyli: Wuczyński — 6. Chmielewski 4 Kiciński — 2. Dla gimn. Łukasińskiego: Wojas — 3, Machura i Szymczyk po jednej.

Gra prowadzona była w tempie ostrym. Szkoła górnicza była drużyną bezsprzecznie lepszą od przeciwnika. Zainteresowanie zawodami dość duże.

O mistrzostwo juniorów

WISŁA — KPW. (Poznań) 5:1 (4:0)

W Krakowie odbył się powtórzony mecz półfinałowy o mistrzostwo Polski juniorów, pomiędzy Wisłą a KPW. (Poznań). Wygrała Wisła w stosunku 5:1 (4:0). kwalifikując się tym samym do finału.

Szczęśliwe zwycięstwo

WARSZAWIANKI NAD WARTĄ.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Warszawianki w stosunku 3:2 (0:0).

Drużyna Warszawianki zaawansowała tym samym na piąte miejsce w tabeli z którego mogłaby tylko spaść jedynie w wypadku zwycięstwa Wisły nad AKS w dniu 14 bm.

W rozgrywkach ligowych pozostały bowiem do rozegrania jeszcze tylko dwa mecze, a mianowicie 7 bm. w Chorzowie AKS. — Pogoń i 14 bm. w Krakowie Wisła — AKS.

O ile bowiem AKS. zdoła pokonać Pogoń, a zremisować z Wisłą, to wysunie się przed Cracovią w tabeli.

Warta była zespołem lepszym technicznie, jednak na polu podbramkowym atak zawodził. Bramki zdobyli dla Warszawianki: Smoczek, Joksz i Święcki; dla Warty — Nawrot i Słomiał.

Gąsowski zgubił pantofel

I PRZEGRAŁ BIEG w BERLINIE

W sobotę w godzinach wieczornych w ramach t. zw. święta prasy sportowej urządzonego w olbrzymiej Deutschland - Halle w Berlinie odbył się bieg na 800 mtr., w którym startował znakomity nasz zawodnik Gąssowski.

Miał on za przeciwników trzech Niemców Mertensa. Desseckera i Brauna. — Gąssowski w biegu tym zajął trzecie miejsce, przy czym na porażkę jego złożył się nieprzyjemny wypadek z pantoflem Gąssowski rozpoczynając bieg na drewnianej podłodze. sprawdził pantofle i stwierdził, że były one w porządku. Podczas begu jednak na trzecim okrążeniu Gąssowskiemu spadł jeden pantofel i w tym momencie bieg był dla niego przegrany.

Czas zwycięzcy 1.58.4, Desseckera 2.00.4 Gąssowskiego 2.00.5.

—o—

Zagłebie—Brygada 5:2 (1:2)

W ub. niedzielę odbył się tylko jedyny mecz o mistrzostwo ligi okręgowej w Częstochowie, pomiędzy miejscową Brygadą i Zagłębiem z Dąbrowy. Wygrali częstochowianie w stosunku 5:2 (2:1). Zagłębie wystąpiło w składzie osłabionym bez Mazura. Klosa, Banacha i Fękalskiego.

Brygada po przegranym meczu ze Skrą wystąpiła w kompletnym składzie, chcąc za wszelką cenę zrehabilitować się w opinii publicznej. Przebieg gry, zwłaszcza w pierwszych fazach był chaotyczny i mało interesujący.

Dopiero po zmianie stron gra zyskała na wartości. Obydwa napady raz po raz stwarzały emocjonujące momenty podbramkowe częściowo zamieniane na bramki.

Nieznaczną przewagę miała Brygada która szczęśliwie wykorzystała dogodne momenty. W Brygadzie na poziomie grało trio obronne. W Zagłębiu dobrze wypadli obrońca Wolski i juniorek Sowa. Reszta drużyny grała ambitnie. Bramki dla Brygady zdobyli Kiestrzyński i Folok po dwie i Gątkiewicz, dla Zagłębia — Skubek. Sędzia p. Woźniak.

Święto umarłych i święto Chrystusa Króla

W roku bieżącym zbiegły się dwa święta. W ostatnią niedzielę październnika przypadło, jak co roku, święto Chrystusa Króla, wczoraj zaś w dniu Wszystkich Świętych — święto umarłych.

Święto Chrystusa Króla zgromadziło we wszystkich parafiach zagłębiowskich tysiączne rzesze wiernych, którzy w imponujących pochodach zamanifestowali swe uczucia katolickie. Wierni wysłuchali referatów, które w roku bieżącym miały za temat tworzenie podstaw ustroju społecznego w duchu katolickich haseł społecznych. W Sosnowcu referat na ten temat wygłosił na placu przed ratuszem mec. Braun. W Czeladzi p. Frąckiewicz z Katowic.

W Sosnowcu pochód, którego uczestnicy nieśli różnokolorowe lampiony, miał przebieg nader uroczysty, co zawdzięczać należy sprawnej organizacji.

Taki sam pochód odbył się wczoraj na cmentarz.

Nad grobami wszystkich cmentarzy zagłębiowskich zeszły się wczoraj olbrzymie tłumy krewnych i przyjaciół, czemu dzień pogodny wielce sprzyjał. Wieczorem biły łuny świateł symbolu wiary w nieśmiertelność ducha i niezagasłej pamięci o tych, którzy od nas odeszli.

„Wędrowcze! Idź do Śląska i powiedz braciom naszym, że tu leżymy dając świadectwo prawdzie".

W dniu wczorajszym odbyła się w Sosnowcu podniosła uroczystość złożenia wieńcy na pomniku poległych powstańców śląskich na cmentarzu sosnowieckim.

O godz. 9 rano odprawiona została w kościółku kolejowym msza św., na której obecny był Oddział Powstańców grupy sosnowieckiej i dąbrowskiej. Po wysłuchaniu mszy powstańcy udali się na cmentarz, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes sosnowieckiej grupy powstańców p. Leon Kalkowski, po czym złożono wieńce od poszczególnych grup.

Na cmentarzu sosnowieckim spoczywają: Kozłowski Aleksander wet. 1863 r., Laskowski Stefan por. W. P., Latosiński Stan. ochot., Duszyński Ignacy szer., Wodyński Jan kapr. Ruskowski Mateusz szer. Kołodziej Edward ochot. Kulibaba Jakób kapr., Kołodziej Piotr ochot. Babiak Józef podchor., Kurtak Ludwik szer. Muc Jan szer. Mądry Feliks ochot., Han Jan ochot., nazwisko nieznane, ochot. Małecki Jan Kleja ochot. Stachowski Edward l. 16, podchowany w Szopienicach.

„Turysta" z Sosnowca
schwytany na zielonej granicy

Na zielonej granicy pod Łagiewnikami w pow. świętochłowickim polscy strażnicy graniczni przytrzymali niejakiego Izraela Borensteina z Sosnowca, usiłującego przekraść się do Niemiec. W czasie dochodzeń stwierdzono, że Borenstein zamierzał przez Niemcy dostać się do Francji.

Przytrzymany posiadał 150 zł. gotówki. Osadzono go w więzieniu w Chorzowie.

Wermińska Sztompka
w SOSNOWCU.

Zapowiedziany koncert Wandy Wermińskiej i Henryka Sztompki odbędzie się na zakończenie „Tygodnia Miłosierdzia" w piątek 5 listopada w Teatrze Miejskim w Sosnowcu.

Całkowity dochód przeznacza się na zimową pomoc dla sierot, staruszków i kalek, pozostających pod stałą opieką Stow. Pań Miłosierdzia dzielnicy Pogoń. Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. do nabycia w firmie Czechowski.

Pożegnanie starosty

W ub. sobotę wieczorem w salonach „Adrii" sosnowieckiej z inicjatywy urzędników starostwa grodzkiego w Sosnowcu odbyło się pożegnanie starosty grodzkiego p. Kędzierskiego, który odchodzi do Włoszczowy. p. wicestarosty Heynara, który przechodzi do instytucji prywatnej, oraz naczelnika urzędu skarbowego p. Uramowskiego.

Przy tej okazji wygłoszono kilka przemówień w których wyrażono żal, z powodu odejścia z Sosnowca dobrych przełożonych względnie kolegów. Między innymi przemawiali: starosta pow. p. Boxa, prezydent miasta p. Kaczkowski, mg. Świrat i inni.

Śmierć nieznanego przechodnia
pod kołami tramwaju

Wczoraj w godzinach porannych wydarzył się tragiczny wypadek tramwajowy przy ul. Okrzei w Będzinie.

Oto jakiś nieznany osobnik przechodząc przez jezdnię nie zauważył nadjeżdżającego tramwaju. Nim przechodzień zdołał się zorientować w grożącym mu niebezpieczeństwie tramwaj najechał nań całą siłą rozpędu.

Wskutek silnego uderzenia przechodzeń ponósł śmierć na miejscu. Zwłoki zostały przewiezione do kostnicy szpitala powiatowego w Będzinie.

Jak dotąd, nazwiska tragicznie zmarłego przechodnia nie udało się ustalić. Policja prowadzi śledztwo co do stwierdzenia przyczyn wypadku.

Kula rewolwerowa
ZLIKWIDOWAŁA AWANTURĘ.

W ub. sobotę około godz. 11 wieczorem w Kazimierzu wybuchła bójka między Romanem Nowakiem i Stefanem Michtą z Grabocina. W pewnym momencie Nowak wystrzelił z rewolweru, raniąc w brzuch swego przeciwnika.

Michtę przewieziono do szpitala, a Nowak został zatrzymany przez policję.

—o—

— POWRÓT DO WARSZAWY akademickiego koła zagłębian. Odjazd dn. 3 bm. o godz. 0.19 z Sosnowca. Zapisy przyjmuje p. Król Bolesław Sosnowiec, Małachowskiego 6, tel. 61852, do dnia 2 bm. 11 rano.

Ciężka sytuacja czeladzi piekarskiej
Właściciele piekarń nie dotrzymują umowy zbiorowej

W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu w Domu Ludowym wielkie zgromadzenie czeladników piekarskich z całego Zagłębia. Na zebraniu obecnych było około 300 czeladników do których przemawiali p.p. Barankiewicz, Dawid, Obliński i Gach.

Wszyscy mówcy podkreślili istnie nie fatalnych warunków pracy w miejscowych piekarniach, w rezultacie czego została uchwalona następująca rezolucja:

Zebrani robotnicy piekarscy na ogólnym zebraniu w dn. 30. 10. stwierdzają, że sytuacja, jaka panuje w zawodzie piekarskim jest nie do zniesienia. Umowa zbiorowa w całej swej rozciągłości nie jest honorowana przez właścicieli piekarń 8-mio godz. dzień pracy — nie istnieje; higiena w piekarniach nie odpowiada wymaganiom w myśl obowiązującej umowy zbiorowej. Sprawa t. zw. fajerantów dla bezrobotnych również nie została należycie przeprowadzona, dlatego, że **robotników zmusza się do pracowania przez 12 i 14 godz. na dobę, a tym samym bezrobotni piekarze nie mogą znaleźć zatrudnienia.**

Zebrani uchwalają zwrócić się do inspektora pracy w Sosnowcu, do Starostwa Grodzkiego i do Głównego Inspektora Pracy w Warszawie o zmuszenie właścicieli piekarń do honorowania umowy zbiorowej, którą podpisali.

Zebrani domagają się od władz przeprowadzenia kontroli 8-mio godz. dnia pracy oraz z przedstawicielem Zw. Rob. Przemysłu Spożywcz. II oddz. w Sosnowcu.

Zebrani stwierdzają, że przez kontrolowanie 8-mio godz. dnia pracy w piekarniach może być zatrudniona wielka rzesza bezrobotnych w czym są zainteresowani czeladnicy piekarscy, całe społeczeństwo i odpowiednie władze.

Straszna śmierć kobiety
pod kołami tramwaju

W ubiegłą sobotę wydarzył się straszny wypadek tramwajowy w Szopienicach, którego ofiarą padła 28 letnia mężatka z Małobądza Janina Kert (ul. Małobądzka 37).

Janina Kert jadąc tramwajem z Sosnowca do Małej Dąbrówki zamierzała wysiąść w Szopienicach przy ul. Hallera, a kiedy stwierdziła, że tramwaj minął tę ulicę, wyskoczyła w biegu z tylnego pomostu pierwszego wozu. Kert wyskoczyła jednak tak nieszczęśliwie, że *dostała się pod koła przyczepki, pod którymi straszliwie zmasakrowana poniosła śmierć na miejscu.* Koła przyczepki wlokły ją na przestrzeni 50 metrów.

Nieszczęśliwą ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do kostnicy szpitala gminnego w Szopienicach.

Wiadomości bieżące

Wtorek 2 Listopad	Dziś: Dzień zaduszny Jutro: Huberta **Wschód słońca: 6.33** **Zachód słońca 16.06**

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W czwartek 4 l.m. o godz. 20.30 w przejeździe do Czechosłowacji wystąpi go ścinnie znakomity balet Ciepliński. — Udział biorą znakomici tancerze pp. Jawiga Hryniewska, Sabina Matuszewska, Wanda Bończa, Florentyna Puchówna, Jan Ciepliński i Wacław Wierzbicki. — Program bogaty i urozmaicony. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 3.30.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Trójka hultajska.
PATRIA: Halka.
RIALTO: Historia jednej nocy.
EDEN: Gdy kwitną bzy.

— CHRZEŚC. SKŁAD MATERIAŁÓW włókienniczych wł. f-my Wł. Borowiecki po rocznej nieobecności powrócił z wojska i objął kierownictwo firmy w Sosnowcu, rozszerzając ją przez wprowadzenie bogatego działu materiałów damskich. — Jednocześnie przy tej okazji, dziękuje on wszystkim za dotychczasowe popieranie jego placówki i poleca nadal swój skład łaskawym względom Sz. Klienteli.

— NOWY RADNY M. SOSNOWCA. Niedawno pisaliśmy, że radny miasta Sosnowca p. Z. Szpineter został wybrany ławnikiem zarządu miejskiego. Obecnie dowiadujemy się, że na jego miejsce wchodzi do rady miejskiej p. Strojny z zawodu kupiec.

Podwyżki podatków nie było
Uwadze mieszkańców Milowic

Otrzymaliśmy pismo treści następującej:

Na skutek zamieszczonego w „Expresie Zagłębia" nr. 300 z dnia 29 października 1937 r. protestu obywateli Milowic, przeciwko uchwale Rady Miejskiej z dnia 28. 9. 1937 r. o rzekomej podwyżce podatków Zarząd Miejski wyjaśnia, iż na rok 1938-39 nie zaszła podwyżka stawek podatkowych, ani też Rada Miejska nie podwyższyła żadnego z istniejących podatków miejskich.

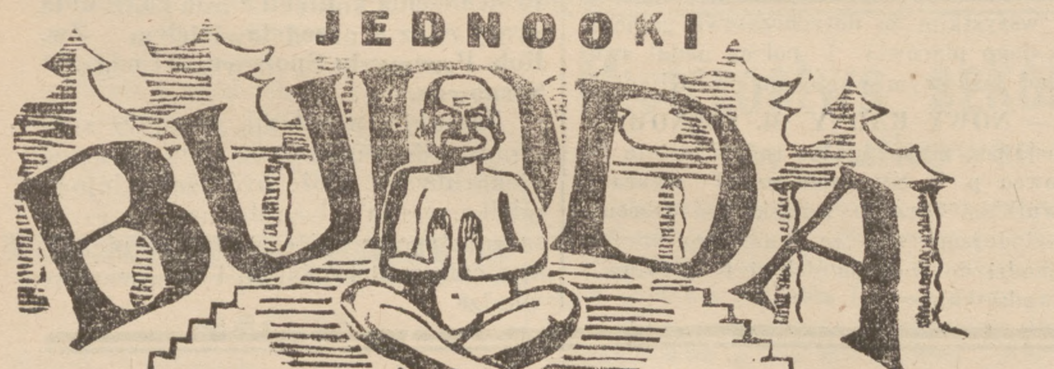
Prezydent miasta
KACZKOWSKI

(Przep. Red.) Chętnie zamieszczamy wszelkie głosy naszych Czytelników. Niestety, zdarzają się i wypadki nadużycia naszej dobrej woli. Takim wypadkiem był „protest" niektórych obywateli Milowic, którzy, otoczywszy się powagą „komitetu" wprowadzili w błąd opinię publiczną, nie zasięgnąwszy przedtem u źródła odpowiednich informacji.

Nadzwyczajne zebranie
SEKCJI EMERYTÓW PZZPP. i II. w SOSNOWCU.

Zarząd sekcji emerytów PZZPP. i II. w Sosnowcu zwołuje na dzień 5 bm. o godzinie 15 w pierwszym i o godzinie 15.30 w drugim terminie w lokalu związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17 a nadzwyczajne walne zebranie sekcji emerytów.

Z uwagi na ważność obrad proszeni są o wzięcie udziału w zebraniu nietylko członkowie sekcji, lecz wszyscy renciści zakładu ubezpieczeń społecznych. Zainteresowanych uprasza zarząd o punktualne przybycie.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Powieść kryminalna

31)

Cynizm mojego chlebodawcy był tak widoczny, że z trudem tyko opanowałem się na tyle, aby go nie uderzyć w twarz. Biorąc rzecz normalnie miał on zupełnie rację. Byłem tylko sługą Nie mniej jednak ta historia była dla mnie do przeprowadzenia.— Hews musiał zobaczyć to moje pasowanie się i rzekł:

— Przy dzisiejszej kolacji mógłby pan mieć bardzo miłą towarzyszkę w postaci panny Racheli. Niech pan w toku kolacji opowie jej jakby od niechcenia, że posiada pan mieszkanie w dzielnicy Mayfair i niech pan obieca jej stroje i różne inne świecidełka. To panu chyba nie zaszkodzi. Jeżeli potem wszystkim Rachela padnie panu na szyję, to wtedy wiem, że Józef dla niej nie istnieje. Tym samym Józef będzie zupełnie skończony. Jestem przekonany, że panu się to uda.

— Powtarzam panu, Sir, że niestety nie mogę przyjąć na siebie tego zlecenia.

— Albo uczyni pan to czego ja sobie życzę, albo...

Widziałem, że twarz jego stała się purpurowa, a ręka drżała.

Powstałem z krzesła i powiedziałem:

— Żałuję bardzo, Sir, ale nie da się to zrobić.

Martin Hews drżał na całym ciele. Otworzył szufladę i wyciągnął dwa banknoty po 20 funtów

— Oto pańskie wynagrodzenie — zawołał, podsuwając mi banknoty. — Niech pan je bierze i idzie do diabła.

Wahałem się przez chwilę, potem jednak wsunąłem banknoty do kieszeni i skłoniłem się.

— Dziękuję panu. Do widzenia.

— Niech pana diabli porwą!

Wyszedłem spokojnie z gabinetu, zszedłszy na dół spakowałem swoje skromne przynależności. Wyszedłem na ulicę, ale nim doszedłem do dworca oglądnąłem się na pałac. Teraz wydawał mi się on więzieniem. Nienawidziłem tego miejsca, ale równocześnie odczuwałem niejasno, że znajdę się jeszcze niejednokrotnie przed obliczem Martina Hewsa i że on mnie do siebie zawoła.

Bez żadnych przygód dostałem się na dworzec w Breezely, przed którym zobaczyłem z niemałym zdziwieniem wielką limuzynę, w której szofer siedział na stopnpiach i czytał gazetę.

Zapytałem się tragarza:

— Czy to jakaś taksówka?

— Nie, tutaj nie ma zupełnie taksówek. Nie wiem nawet do kogo należy to auto. Czeka tu już od dwu godzin. Cały szereg pociągów przeszedł przez stację, ale szofer nie zwrócił na nikogo uwagi. Widocznie oczekuje na jakiegoś gościa z zamku.

— Czy rozmawiał pan z tym szoferem?

— Owszem, starałem się z nim nawiązać rozmowę, ale nic mi nie odpowiedział. Milczy jak zaklęty.

Podszedłem do automobilu i powiedziałem:

— Musi pan tu już długo czekać, co?

Szofer spojrzał na mnie z nad gazety, a potem wrócił do czytania.

— Osobiście nic mnie to nie obchodzi, ale przypadkowo dowiedziałem się, że młoda dama, na którą pan czeka, nie pojawi się.

To powiedziawszy poszedłem na peron i wsiadłem do pociągu.

ROZDZIAŁ XI.

Kasa kolejowa w Breezeley nie miała rozmienić mi 20 funtów, to też trzeba było wyrównać swoją należność dopiero w Londynie. Gdy tak czekałem na dworcu przy ul. Liverpool zbliżył się do mnie wygalowany lokaj i zapytał:

— Czy pan jest majorem Owston?

— Tak jest.

— Mam polecenie, ażeby wskazać panu nowe mieszkanie. Przed dworcem stoi automobil.

— To chyba pomyłka.

— Nie, Sir, przed pół godziną miałem telefon z pałacu w Breezeley.

Czyżby zatem Martin Hews zmienił swoje zdanie? Byłem zaciekawiony tą zmianą sytuacji.

— Dokąd jedziemy?

— Na Down Street!

— Down Street? — spytałem zdumiony. Ale to w najbardziej eleganckiej dzielnicy.

— Pan nie widział jeszcze swojego mieszkania, Sir?

— Nie.

— Jest niewielkie, ale bardzo wygodne. Mam wrażenie, że będzie pan zadowolony. Moja żona jest pierwszorzędną kucharką, a ja pełnię funkcje zarówno lokaja jak i usługę przy stole Nazwisko moje: Smart.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.